

KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek.

Dnia 7 (19) Kwietnia 1858 Roku.

№ 103.

Jutro, Śgo Sulpicjusza M.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do dnia 1/18 Kwietnia r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 77; na które, tudzież na dawniejsze, w 397 wnioskach, złożono r. 8,699 k. 55. Na żądanie 188 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bież., rs. 30 k. 34¹/₂), rs. 8,045 k. 45¹/₂ i umorzono książeczek oszczędności 59. Przeważa Uczestników 11,675, posiada kapitał r. 568,972 k. 44.

JW. Generał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Xiążę Woronow, onegdaj przejeżdżał przez Warszawę, udając się do Rzymu.

Nowomianowany Konsul Generalny Angielski w Warszawie, **JW. Pułkownik John-Lintorn-Arabin Simons,** przyjechał z Londynu, i zajął mieszkanie w domu pod Nrem 1346c.

Jan Gratkoski, Obywatel Ziemiński, po krótkiej chorobie, onegdaj zakończył życie, w wieku lat 71. Strońska Zona wraz z Dziećmi, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, z domu Nr 280 przy ulicy Freta, na smętarz Powązkowski, jutro o godzinie 4¹/₂ po południu, odbyć się mającą; oraz na Nabożeństwo żałobne, pojutrze, o godzinie 10ej z rana, w Kościele XX. Bernardynów.

W d. 10 (22) z. m., umarł w *Tyfliszie*, Generał Piechoty Xiążę Bazyl syn Józefa *Bebutow*, Członek Rady Państwa, b. Naczelnik Zarządu Cywilnego kraju Zakaukaskiego.

Doszła tu do Rodziny wiadomość: iż w m. Łukowie, przeniósł się do wieczności, w dniu 6tym b. m., ś. p. **Alexander Gruel,** Kapitan Wejsk CESARSKO-Rossyjskich.

W tych dniach przeniosła się do wieczności w naszym mieście, ś. p. Antonina z Dumańskich *Zakrzewska*.

W dniu 15 b. m., odprowadzone zostały na wieczny spoczynek, zwłoki ś. p. Anny z Szczaskich *Jasińskiej*, która po krótkiej lecz ciężkiej słabości, w dniu 13 t. m. zakończyła cnotliwe bogobojne życie, pozostawiając po sobie męża i dwoje dzieci. O ile zaś zasłużyła na miłość i szacunek u wszystkich co ją tylko znali, dowodem jest liczne zebranie się Przyjaciół i Znajomych na oddanie Jej ostatniej posługi, za co pozostały Mąż wraz z Dziećmi, wszystkim składa najserdeczniejsze podziękowanie.— **Tomasz Jasiński.**

Świat Muzyczny poniósł w tych dniach stratę **Antoni Diabelli**, znany nakładca nót muzycznych i Autor wielu dzieł elementarnych nauki muzyki dotyczących, przeżywszy lat 77, w Wiedniu życie zakończył.

Wczoraj odprowadzone zostały na spoczynek zwłoki ś. p. Xiążę **Alexandra Przewłockiego**, Kanonika, Profesora Akademiji Duchownej i Nauczyciela Religji w Instytucji Szlacheckim, który z żalem powszechnym, rozstał się z tym światem. Świetny i liczny był orszak żałobny, który składali: Duchowieństwo Zakonne i Świeckie, Professorowie i Alumni Akademiji Duchownej Rzymsko-Katolickiej, Uczniowie Instytutu Szlacheckiego i innych Naukowych Zakładów, mając na czele

Zwierzchników swoich, oraz liczne grono przyjaciół, znajomych i wielbicieli cnót zmarłego, otaczając ciężkim smutkiem dotkniętą Rodzinę. Ś. p. X. *Przewłocki*, zgasił zaważenie dla świata, jako pracownik w Winnicy PAŃSKIEJ, zaważenie dla Rodziny, której był podporą i chluba; dla młodzieży tak Akademickiej jako i innej której przewodniczył z zaszczytem i w ogóle dla Przyjaciół, których umiał całym sercem przywiązać do siebie, dla tych wysokich przymiotów, jakie piękną jego duszę ozdobiły. Szczerzy też zaprawdę w całym grodzie tutejszem, obudziła żal, ta niespodziewana śmierć jego, czego dowodem był ów liczny orszak pogrzebowy, pragnący uczcić pamięć nieodżałowanego *Alexandra*, któremu racz dać PANIE wieczny odpoczynek!

(A. n.) Nr 91 *Kurjera Warszawskiego* doniósł, że **Maxmiljan Engelhardt**, Rze: Radca Stanu, Vice-Prezes Banku Polskiego, d. 2b. m., w Petersburgu żyć przestał. Jako świadek naocznego cierpienia, skonu, i exportacji zwłok Nieboszczyka, uważam za powinność, poświęcić słów kilka pamięci tego smutnego i niespodziewanego wypadku, w przekonaniu, że słowa te, Przyjaciółom, Kolegom i Znajomym, których ś. p. *Engelhardt* wielu liczył w mieście tutejszem, będą pocieszeniem w dotkliwej dla nich stracie. Zdrów zupełnie w d. 25 Lutego opuścił był Warszawę, udając się w podróż do Petersburga, gdzie prócz poruczeń Rządu, powoływał go bolesny obowiązek złożenia na wieczny spoczynek zwłok sędziwej Matki, zmarłej kilka godzin przed jego wyjazdem z Warszawy. Po wywiązaniu się z poleceń Rządu i dokonaniu smutnej powinności synowskiej, odmówił mu BÓG sił do pocieszenia sędziwego, bo 83 lat liczącego Ojca, sam bowiem w nocy z dnia 14go na 15ty Marca, tknięty atakiem apoplektycznym, utracił przytomność, do której choć przywrócony spieszłą pomocą lekarską, najtroskliwszem pielęgowaniem kochającej go familji, a szczególnie najgodniejszej Siostry, już tylko chwilowo doznawał spokoju. Nieprzewidywał Nieboszczyk, że cierpienia te położą kres jego tu na ziemi pielgrzymce; nie ustannie tęskniąc do Warszawy, mówił tylko o wyjeździe, do którego jeszcze w przeddzień śmierci stanowczo oznaczył był termin. BÓG inaczej był zawyrokował! powołując go do wieczności. Wieczorem d. 3 b. m., w trumnie przystrojonej bluzczem i wieńcami, przewieziono zwłoki do Kaplicy Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, z kąd następnie przewiezione zostały do samego Kościoła wybitego kirem, i oświetlonego mnóstwem jarzącego światła. Dopiero 7 b. m. po odbytem o godz. 12ej z południa żałobnem Nabożeństwie, na którym obecni byli: **JO. Xiążę Górczakow**, NAMESTNIK Królestwa, Familja zmarłego, Minister Sekretarz Stanu Radca Tajny **Tymowski**, Radca Tajny Senator Hrabia **Goleniszczew-Kutuzow**, Rzecyzwisty Radca Stanu **Starynkiewicz**, Radca Stanu **Sophianos**, oraz liczni Dostojni Przyjaciele powszechnie znanego i szanowanego w Petersburgu domu *Engelhardtów*, zwłoki Nieboszczyka, na 6cio-kon-

nym wspaniałym karawanie, odprowadzone na smętarz Ewangelicki, złożone zostały w grobie familijnym, w którym kwiaty ubierające trumnę pochowanej Matki ś. p. Maxymiljana Engelhardt, jeszcze nie były powiędły. Skon ś. p. Engelhardta, jest prawdziwą stratą. Oprócz bowiem zasług, jakie był jako Urzędnik położył, a których ocenienie nie mnie przystoi, posiadał jako Człowiek przymioty, które mu serca bliżej znajomych, koniecznie jednać musiały.*** (W zaprzeszłą Niedzielę, miało miejsce w Kościele Ewangelicko-Augsburgskim w Warszawie, Nabożeństwo, na które zebrawi się licznie Koledzy i Przyjaciele Nieboszczyka, na W. Pastor Otto, oddał cześć Jego pamięci).

Rodzina ś. p. Doktora *Baldaufa*, uważa sobie za powinność złożyć najczulsze podziękowanie szanownym Kolegom zmarłego, którzy go raczyli odwiedzać w czasie ostatniej słabości, jak również tym, którzy w dniu 11ym b. m. towarzyszyli obrzędowi wyprowadzenia zwłok, niosąc ozdoby honorowe Nieboszczyka; Niemniej Akademickiej młodzieży, która na swych barkach poniosła zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku; nakoniec wszystkim Przyjaciołom zmarłego, którzy licznie zebrawi się dla oddania Mu ostatniej Chrześcijańskiej usługi.

Rada Opiekunicza Zakładów Dobroczynnych Ptu Lipnoskiego. — W d. 1 Maja r. b., na dochód Szpitala Śgo JANA Chryzostoma, w m. Powiatowym Lipnie, odbędzie się Teatr Amatorski, i po nim zabawa. W nadziei przeto tak szlachetnych zamiarów osób Teatr Amatorski formujących, jak i celu, Rada Opiekunicza Zakładów Dobroczynnych Ptu Lipnoskiego, spodziewa się łaskawego i liczne go zebrańia się szanownej Publiczności, o co uprasza. Biletów dostać można u Ludwika Pawłowskiego, obrońcy Sądowego i Członka Rady w mieście Lipnie. — Opiekun Przewodzący, *Pawłowski*.

Xiegarnia Gustawa *Sennevalda*, przy ulicy Miodowej Nr 481, otrzymała następujące nowości, jako to: N. *Bredkraicz: Mieczysław Iszy*, dramat, rs. 1 kop: 35; F. *Jakubowskiego: Filip Ilci*, tragedja oryginalnie wierszem, kop: 50; A. *Prusnowskiego: Mowa żałobna ś. p. Jeneralowej Chłapowskiej*, kop: 45; F. *Lobeskiego: Sobek Skórka* albo *Chata Grzegorzowa*, powieść, rs. 1. F. S. *Dmochowskiego: Przekleństwo Matki*, opowiadanie, rs. 1 kop: 20; H. *Merzbacha: Antoni Malczewski*, obraz liryczny, kop: 75; *Rzut oka na ostatnie pisma polityczno-filozoficzne P. F. Guizota*, z przedmową i przypiskiem K. *Forstera*, rs. 1 kop: 50; Wł: *Syrokomla: Kasper Karliński*, dramat historyczny, rs. 1 kop: 20; A. *Pluga: Pamiątki domowe*, rs. 1 kop: 20; J. *Maczyński: Włościanie z okolic Krakowa*, z rycinami M. *Stachowicza*, rs. 1; J. *Przyborowskiego: Wiadomość o życiu i pismach Jana Kochanowskiego*, rs. 1 kop: 5.

Wczoraj o godzinie 1szej z południa, licznie zebrawi się Członkowie Resursy Nowej, wraz z swemi rodzinami w sali tejże Resursy, dla uczestniczenia na poranku muzycznym, w którym główny współdział przyjął P. *Hötzel*, Nadworny Spiewak z Wiednia. Artysta ten z zadowoleniem zebranych słuchaczy, wywiązał się z ogłoszonego przez nas programu, i za każdym ustępem okrywany był gromem oklasków, i zaszczycony przywołaniem. Głos jego silny i katwością się nagina tam gdzie potrzeba cieniować, gdyż P. *Hötzel* w wyso-

kim stopniu posiada sztukę śpiewu, i najwymagańszego muzyka zadowolić zdoła. Ale oprócz P. *Hötzla*, mieliśmy także przyjemność słyszenia naszego współziomka P. Emanuela *Kanię*, który w tych dniach, jak donieśliśmy, po półrocznym blisko pobycie w Paryżu, wrócił do Warszawy. Już to nieraz oddawaliśmy temu znakomitemu Fortepjaniście należną sprawiedliwość. Dzie więc podwoicby jeszcze należało wszelkie pochwały, tyle gra jego się wzniosła, tyle zachwyciła Słuchaczy. Słowem, przy takim Spiewaku jak P. *Hötzel*, i takim Fortepjaniście jak P. *Kania*, musiał się powieść ów poranek muzyczny, który Członkowie Resursy zawdzięczają Komitetowi, korzystającemu z każdej sposobności, dla uprzyjemnienia im chwil spędzanych w Resursie Nowej. Na fortepianie towarzyszył do śpiewu znany muzyk Dyrektor *Peschke*, zaś sam fortepjan użyty do poranku, pochodził z fabryki *Pleyela* w Paryżu, a nyczony przez skład zagranicznych fortepjanów w Warszawie.

Tłumaczenia z wszystkich Europejskich języków, przepisywania czytelnym i ozdobnym charakterem, korekty, odczytywanie i kopjowanie dawnych dokumentów, zawiłych i nieczytelnych charakterów pisma, wykonywanie, sprawdzanie i kopjowanie rachunków technicznych; rysunki modelowe dla stolarzy, rzeźbiarzy, architektów i innych, kopjowanie nót muzycznych, wszelkiego rodzaju napisy i szyldy kaligraficzne oraz korespondencje, powinszowania wierszem i prozą, i t. p., uskutecznia M. S. i Współka, mieszkający przy ulicy Wspólnej Nr 1637, w oficynie na dole na lewo. Małe wynagrodzenie, prędkość w wykonaniu i akuracja, dają rękojmię pewną, iż ogół z tego poświęcenia się skorzysta raczy i dostateczną ilością pracy zaopatrzy.

Wczoraj od rana, piękny deszczyk Majowy, skropił nam ulice i ogrody miasta, zapowiadając niebawem wczesną roślinność. Już też i drzewa okryły się pączkami, z których przy spodziewanym cieple rozwiną się i listki, owe pierwsze powąjwy pożądaney zieloności.

Pozwól szanowny Panie Redaktorze, za pośrednictwem twego pisma dopomóż nieszczęśliwej *Ewie Miedzianowskiej*, pod Nr 55 na Starem-Mieście, wdowie, którą lat blisko 70, i upadek na siłach, uczyniły niezdolną do pracy. W tym więc celu składam dla niej kopiejkę 45.— E. J.

Wygrane w zakład rs. 2 od osoby niemniej dobroczynnej jak pięknej, z dodatkiem 3ch rubli na jej intencję, złożono w Redakcji *Kurjera* na korzyść ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających. — Od W. O. rs. 1 na świstko przed statką MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. Reformatów. — Bezmiennie rs. 1 kop: 30 dla wdowy *Tekli Dymowicz*.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do Warszawy, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), żyta czet: 4,492, pszenicy czet: 4,501, jęczmienia czet: 1,792, owsa czet: 2,841, grochu czet: 1,629, gryki czet: 571, kaszy jęczmiennej czet: 438, mąki pszennej pyłkowej czet: 606, kartosli czetwer: 955, siana fur 953, słomy fur 399.

W zeszyły Piątek, na targach Warszawskich i Pragskich, płacono: żyta czet: rs. 3 k. 19¹/₂, pszenicy rs. 7 kop: 1, jęczmienia rs. 3 k. 11¹/₂, owsa rs. 2 kop: 64.

masła pud rs. 9 k. 60, słoniny pud rs. 4 kop. 60, kar-
toffi czetw: rs. 1 k. 10, okowity wiadro rs. 2 k. 48¹/₂,
szumówki wiadro rs. 1 k. 49. — Sprowadzono w dniu
16tym b. m. na targ Pragski: z Cesarstwa bydła rassy
stepowej sztuk 477, z opasów sztuk 183, z Królestwa
bydła rassy krajowej sztuk 252, w ogóle sztuk 912,
wieprzy 674, cieląt 1,107; z tych zakupiono na miej-
scową konsumcję: wołów sztuk 701, wieprzy 450,
cielęta wszystkie; na liwerunek wołów sztuk 30; z by-
dła stepowego wyprowadzono: do Powązek 6, do Ra-
szyna 3, do Ożarowa 3, do Płocka 12, do Nowogeor-
giewska 36, do Miłosny 2, do Targówka 4, na dalszy
opas do wsi Małe Dębe 16, do różnych miejsc Króle-
stwa z bydła rassy swojskiej wyprowadzono sztuk 87,
pozostało remanentem wołów 12.

Z Prusnysza. — Upraszamy Redakcję Kurjera na-
dmienić, iż Pani Emilja Dzwonkowska, utrzymująca
magazyn strojów w mieście tutejszem w Gub: Płockiej,
wyjechała zagranicę, w celu zaopatrzenia tegoż w naj-
świeższe towary i mody.

Nowa numeracja domów Warszawy, prowadzi się da-
lej. Onegdaj na Nowym-Swiecie przybito numera pa-
rzyste po stronie prawej ulicy. Izba Obrachunkowa ma
numer 14ty, gmach Akademji Medyko-Chirurgicznej,
którego restauracja już się rozpoczęła, Nr 78my.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po
Operze Żydówka, Panna Rivali 5-kroć, PP.: Dobrski
7-kroć i Miller 2 kroć. W Teatrze Rozmaitości: po Ko-
medji Opieka Wojskowa, Panie: Ziemińska 6-kroć,
Mazurowska 4-kroć, PP.: Rychter i Bogusławski po
6-kroć, Stolpe i Chomanowski po 4-kroć; po Komedji
Ulicznik Warszawski, Panna Figarska i Pan Chomiń-
ski 3-kroć.

Wkrótce w Teatrze Rozmaitości daną będzie nowa
Komedja, oryginalnie przez Hrabiego Al: Fredro napi-
sana, p. n.: Ciotunia.

Przedstawienia Wielkiej Cykloramy na placu Krasin-
skich, już od tygodnia zamknięte zostały, a właściciel jej P.
Corteles, przekształciwszy takową ze stałej na ruchomą,
udaje się z nią do Cesarstwa. Przedewszystkiem zatrzy-
ma się w Włoiie, i tam da pierwsze przedstawienia cieka-
wych scen wojennych Krymskich przy oblężeniu Sewa-
stopola.

W tych dniach odegraną została w Teatrze Rozmaito-
ści polska, p. t. To znów moja, przez A. L. Tuszyńskiego,
i z upodobaniem przyjętą została, a która wyszła
w litografji J. Müllera.

Panna Berini, Artystka Opery Włoskiej w Warsza-
wie, wyjechała do Medyolanu.

Kure onegdajszy: za pół-imperjały, dają rs. 5 kop:
45; za obliży Skarbowce oprócz kuponu, żądają rs. 90
kop: 56, wartość kuponu kop: 18⁸/₅; za listy zastawne
IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 88,
wartość kuponu kop: 19⁷/₅.

ANGLJA. Londyn, 13go Kwietnia. — Xiążę Walji o-
negdaj stanął szczęśliwie w Cork. Dziś lub jutro spodzie-
wany jest w Dublinie, gdzie ma znajdować się na balu
u Vice-Króla i na zaślubinach jego Córki. — Lord Co-
wley przybył tu wczoraj z Paryża i zabawi 8 lub 10
dni. — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Wyższej, pier-
wszem po Świętach Wielkanocnych, nie zaszło nic wa-

żnego. W Izbie Niższej, oprócz rozpraw nad bilem In-
dyjskim, o których wiadomo już z depesz telegraficznych,
odeczytano także po raz trzeci bil o przysiędze, czyli do-
puszczeniu żydów do Parlamentu. — Wczoraj w cen-
tralnym sądzie kryminalnym rozpoczął się proces
S. Bernarda, obwinionego o współnictwo w zamachu
z dnia 14go Stycznia przeciw Cesarzowi Francuzów i
o zamordowanie Mikołaja Battii, Eugenjusza Riguer i
innych osób zabitych w skutek tegoż zamachu. Po od-
czytaniu aktu oskarżenia, zapytano obwinionego, czy
winnym jest lub nie, na co Bernard odpowiedział: »Sąd
obecny nie ma atrybucji wytaczania mi procesu na skut-
tek tego oskarżenia, i z tego powodu uchylam się od o-
brony.« W skutku tej odpowiedzi, zapisano do protoku-
łu podług formy prawnej, że Bernard oświadcza, iż jest
niewinnym, a następnie zapytano go, czy obiera sąd
przysięgłych złożony w połowie z cudzoziemców a
w połowie z Anglików, Bernard wybrał ten ostatni, po-
czem proces rozpoczęto. Dziś sąd zajmował się prze-
słuchaniem świadków. (St: Anz:).

AUSTRIA. Wiedeń, 13go Kwietnia. — Dotychczasowy
Poseł Angielski przy tutejszym Dworze, Sir Hamil-
ton Seymour, onegdaj doręczył Cesarzowi pisma odwo-
łujące go z poselstwa. Tegoż dnia następcą P. Seymour,
Lord Loftus, złożył Jego C. Mości swe pisma wierzy-
telne. (Neue Pr: Ztg).

CZARNOGÓRJA. — Gazeta Pow: Augsburgska donosi, że
Xiążę Danilo, ma wysłać Senatorów do Wiednia i Pary-
ża, aby tam zdali sprawę z jego dotychczasowego postę-
powania względem Porty, i wezwali opieki Mocarstw
Chrześcijańskich przeciw Turkom. (N. Pr: Ztg).

FRANCJA. Paryż, 13go Kwietnia. — Wybory doda-
tkowe do Ciała Prawodawczego, mają się odbyć 25go i
26go b. m., a kandydaci muszą najpóźniej do przyszłej
Soboty, dopełnić wszelkich przepisanych formalności.
Dotychczas jednak nie słyhać wcale o kandydatach opo-
pozycyjnych, i zdaje się, że stronnictwo to zupełnie się
wstrzyma od głosowania. — Pogłoska o konie P. Ber-
ryer wczoraj rozszerzona, jest mylną. Jest on zdrow zu-
pełnie i powrócił z Wenecji, gdzie miał konferencję
z Hr: Chambord. — Pays donosi, że Fuad-Pasza mia-
nowany reprezentantem Porty na nadchodzące konfe-
rencje, przybędzie do Paryża 28go Kwietnia. (Neue Pr:
Ztg).

Słyhać, że 5go Maja, mają się otworzyć konferencje
Paryzkie. Pogłoskę tę dotychczas jednak za domysł u-
ważać należy. Mówią także, iż Hr: Aquila, brat Króla
Neapolitańskiego, został mianowany dowódcą eskadry
tworzonej przez Rząd Neapolitański, i że Oficerowie Sar-
dynyści bawiący po zgranicami kraju, otrzymali rozkaz
powrotu na swe stanowiska. W sprzeczności z temi wo-
jowniczymi pogłoskami zostaje wiadomość, że terazniej-
szy pobór do marynarki Francuzkiej, polecono uskutecz-
nić w zwykłej ilości. — W towarzystwach dyplomatycz-
nych Londynu głoszą, że Królowa Angielska ma
w końcu Maja odwiedzić dwór Pruski. — Hr: Persigny
przejeżdżał tylko przez Paryż, i udał się do swych dóbr
w pobliżu d'Etampes leżących. Żona jego ciągle słaba,
pozostała w Londynie. — Wczoraj podczas pożegnawcze-
go posłuchania udzielonego Feruck-Chanowi, Cesarz
obdarzył tak jego jako i całą Ambasadę Perską, koszto-
wnemi podarunkami. Feruck-Chanowi i Pierwszemu

Sekretarzowi legacji Maledlin-Chanowi, Jego C. Mość sam doreczył kosztowne bronie, innym zaś pozwolił wybierać między przyniesionym również drogocennym zbiorem broni. Jednocześnie wspaniały powóz podróżny ofiarowany został dla Szacha, który podobne dary otrzymał już kiedyś od *Ludwika-Filipa*. Ambassada Perska zabiera z sobą także mnóstwo dzieł sztuki, przemyślu i t. p., zakupionych już to jej kosztem, już też prywatnie przez jej urzędników. — Małżonka Wiktora *Hugo* bawi w Paryżu, dokąd przybyła dla odwiedzenia znajomych i krewnych. — Xiążę *Hieronim* wrócił zupełnie do zdrowia, i wczoraj był na przedstawieniu *Magicienne* w Operze. — Rodzina Panny *Rachel* między pozostałościami po niej, sprzedaje także gitarę, na której kiedyś, jako się wyraża katalog licytacyjny, mała *Eliza Felix* akompanjowała sobie, nim została wielką Panną *Rachel*. Dziwić się należy tej sprzedaży. (Indep: Belge).

Paryż, 14go Kwietnia, (telegramy). — Cesarz dziś wyjechał do Sologne (depart: Loire et Cher), a Marszałek *Pelissier* do Londynu. (St: Anz:)

INDIE WSCHODNIE. — Do Londynu nadeszły 13 Kwietnia wiadomości telegraficzne z Bombay, datowane 24go Marca, i donoszące urzędownie, że Lucknow zdobyto 19 b. m., 2,000 nieprzyjaciół ubito, a 50,000 uszło. Wyślano za nimi pogoń. Mieszkańcy miasta zachowują się spokojnie, a znaczniejsi właściciele ziemscy okazują uległość. (St: Anz:)

SZWECJA I NORWEGIA. *Chrystyanja, 14go Kwietnia,* (telegramy) — Zeszłej nocy o godzinie 1^{1/2}, wybuchnął pożar w środkowej części miasta i zniszczył trzy cerkwy. Ogień zdolano przytłumić zaledwie dziś o godzinie 2ej po południu. Szkody oceniają na pół miliona speciej talarów. (St: Anz:)

WŁOCHY. *Neapol, 3go Kwietnia.* — Król dekretem datowanym z Gaeta, ułaskawił 26 osób, skazanych na 7mioletnie więzienie. (Neue Pr: Ztg.)

ROZMAITOŚCI. — Z rozkazu Vice-Króla Egiptu, przedsięwzięto w Niższym Egipcie nowe wykopaliska. Lecz że w Sais i Memphis wiskająca się woda dalej kopać nie dozwalała, rozpoczęto wykopywać w Heliopolis, gdzie niegdyś stała świątynia Słońca. — Francuzki Akademik *Babinet* donosi szczególniejszą osobliwość z Północnego Przylądka, że w początku Lutego było na Północnym Przylądku pod 70 stopniem północnej szerokości, 11 stopni ciepła, to jest wtedy, kiedy we Francji było 3 do 4 stopni zimna. List z tamtąd pisany dodaje, że w tym samym miesiącu kwitły już kwiaty pod gołym niebem, co tylko zdarza się dopiero z końcem Lipca. Zwykle jest wszystko przez dziewięć miesięcy śniegiem pokryte, lecz tej zimy nie było wcale żadnego śniegu. — Andamańskie wyspy, na które Król Delhów skazany jest na wieczne wygnanie, leżą w zatoce Bombayskiej. Największa i najwięcej na północ położona, ma 140 mil angielskich długości i 20 mil szerokości. W środku tej wyspy wznosi się wszystkim żeglarzom dobrze znana, 2,400 stóp wysoka góra Saddle Peak, z której wypływa kilka małych rzeczek z ujściem do morza. Drzewa na budowie jest tam bardzo wiele, ale z drzew owocowych jest tylko mangrowe. Dzicy mieszkańcy żyją po naj-

większej części rybami, jednak nie gardzą i jaszczurkami, węzami, guanami i szeszurami. Są dzicy i okrutni, ale nie ludożercy, jak utrzymywano, dla tego, że swe chatki przyozdabiają w białe kości. Okazało się później, że te kości są z rodzaju małej zdziczałej nierogacizny, znajdującej się na tej wyspie. Naród to biedny, podobny do marzypów; wależy z nędzą i niedostatkami, i ochrania się tylko tem od licznych i rozmaitych owadów, że całe swe ciało oblepia gliną. Grzechność u nich jest na tem: podnieść nogę i pogłaskać dłonią. — Pewien Jegomość raniony w pojedynku w nogę, został zaniesiony do swego mieszkania, gdzie sprowadzono Doktorów. Przez ośm dni lekarze szukali i sądowali bezustannie. Jegomość cierpiący okropne męki spytał ich wreszcie zniecierpliwiony, czego tak szukają? »Szukamy kuli która Pana zraniła.« »A do stu katów, zawołał raniony, czemuż wcześniej nie mówiliście? jest ona w kieszeni mego surduta.«

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Baczyński Józ: Ob: z Jankowic nr 414; Brzozowski Konrad Ob: z Wylezina nr 414; Gepner Józ: Podpułk: z Gub: Grodzieńskiej nr 2772; Klembowski Narcyz Kapi: i Napoleon Porucz: z Petersburga nr 2241; Wielopolski Alex: Oby: z Chrobrzy nr 414.

Wyjechali: Butkiewicz Kazi: Ob: do Grodza; Lubieński Kazi: Hr: do Kazimierza Wielkiego; Wessel Igo: Sędzia Pokoju do Żyżyna; Zamoycki Stan: Hr: do Podzamcza.

Przyjechali koleją żelazną: Bonke Alex: Muzykus z Berlina nr 1673; Dzwonkowska Emilja Modniarka z Wrocławia nr 551; Józefowicz Marja Kupcowa z Paryża nr 473; Kronenberg Wład: Urzęd: Administ: Doch: Skarb: Tabacz: z Wiednia nr 542; Mickiewicz Józ: Ob: z Paryża nr 411.

Wyjechali koleją żelazną: Beeli Paweł Ob: do Szwajcarji; Jakubowski Łukasz Radea Sądowy do Krakowa; Uznański Alex: Ob: i Zieleniewski Mich: Doktor do Krakowa.

DONIESIENIA.

W domu Mintera, do wynajęcia od Sgo Jana, na 1szem piętrze w korpusie, **SALON** z gankiem wielkim, przed 3ma oknami, 5 Pokoi, Ruchnia angielska i t. d., do tego może być Stajnia na 6 lub parę koni, Wozownia na 4 lub dwa pojazdy; — także do sprzedania prawie nowe **Schody** okrągłe, dębowe, wysokie stóp 15^{1/2}, średnicy stóp 5^{1/4}. Wiadomość u Rządcy domu, lub Składzie Fabryki.

KONICZYNA Czerwona zeszłorocznego zbioru, jest do sprzedania na Korce lub Garnce, w Składzie towarów żelaznych R. Ziegler, przy ulicy Długiej Nr 557, wprost Hotelu Niemieckiego. — Tamże dostanie różnych **NARZĘDZI** rolniczych i **WAG** dziesiętnych, po cenach fabrycznych.

Z wolnej ręki do sprzedania, **Dobra Robiele Małe**, rozległości (dziej: 1500) do 100 włók nowo-polskich liczące, w glebie w połowie żytniej, a w połowie pszennej, 10 wiorst od Stacji Rolei Żelaznej Radomsk, łąki, las, pańszczyzna na potrzeby gruntowe wystarczające. Wiadomość bliższa na granicy u Właściciela.

W dobrach Zameczek Pow: Opoczyńskim, jest do wydzierżawienia od Sgo Jana r. b. **Młyn** wodny, o 4ch gankach, na wodzie donośnej, przy którym, można by urządzić jeszcze Folusz i Olearnię. Kontrakt może być zawarty na lat 12 i więcej. Wiadomość na miejscu.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe ciepła stopni 8.
Dziś rano wysokość wody na *Wile*, stóp 4 cali 10.
TEATR WIELKI. Jutro, *Alexander Stradella*. (Wznowienie. Panna *Dowiakowska*, przedstawi rolę *Leonory*; a P. *Stirling*, rolę *Stradelli*).